

KS. STANISŁAW DYK

SPECYFIKA HOMILIJNEJ PARENEZY

Przepowiadanie słowa Bożego jest podstawową funkcją Kościoła. Szczególną postać głoszenia słowa Bożego posiada homilia (por. KO 21; KKK 132). O wartości zbawczej homilii decyduje przede wszystkim jej treść. Według dokumentów Kościoła materiałem przepowiadania homilijnego powinny być także, obok treści kerygmatyczno-didaskalijskich, egzystencjalnych i mistagogicznych, prawdy i wezwania moralne. W homilii bowiem „wykłada się tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego” (KL 52) oraz zachęca „do przyjęcia usłyszanego słowa, które jest rzeczywiście słowem Bożym, i stosowania go w praktyce” (KKK 1349).

Konieczność wezwania moralnego wypływa już z samej istoty Przyjścia, które objawiając zbawiającego Boga, jest wezwaniem do podjęcia właściwej postawy moralnej. Również i homilia, która nie jest jedynie pouczeniem o Bogu, lecz prowadzi do spotkania z Chrystusem obecnym w głoszonym słowie i liturgii eucharystycznej, obliguje człowieka do odpowiedzi na wezwanie objawiającego się Boga. Za potrzebą moralnych wezwań w homilii przemawia także analiza kulturowo-etyczna współczesnego świata, który w wielu wymiarach jest jeszcze daleko od Ewangelii („kultura śmierci”) i traktuje wartości jako coś kruchego i zmiennego¹

Treści moralne głoszone w homilii można nazwać parenezą. Termin ten pochodzi z języka greckiego i oznacza napomnienie, wezwanie, egzortę²

Ks. dr STANISŁAW DYK – adiunkt Katedry Homiletyki Instytutu Teologii Pastoralnej KUL, wykładowca homiletyki i teologii ewangelizacji, redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: stan.dyk@wp.pl

¹ Zob. K. J e ż y n a. *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*. Lublin 2002 s. 67-82.

² Słowo „pareneza” (παράκλησις) tłumaczone jest także jako „zachęta, upomnienie lub przepowiadanie mające na celu zbudowanie wspólnoty przez praktyczne zalecenia lub ostrzeżenia”

Chodzi tu o formę komunikacji, w której kaznodzieja próbuje przekonać słuchaczy do dobrych zachowań moralnych lub też do podjęcia ważnego, egzystencjalnego wyboru³

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie specyfiki chrześcijańskiej parenezy, na której mają opierać się treści moralne zawarte w homilii. Następnie przedstawione zostaną właściwości parenezy homilijnej oraz sytuacje, których powinien ustrzec się kaznodzieja, aby głosząc treści moralne nie uległ tendencjom moralizatorskim, z którymi tak często kojarzony jest Kościół.

1. CECHY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PARENEZY

W świetle chrześcijańskiego Objawienia pareneza winna być najpierw propozycją wiary, to znaczy wezwaniem do uwierzenia Bogu, pogłębienia relacji z Nim, a dopiero potem wezwaniem do podjęcia właściwych zachowań moralnych. Według ducha Biblii, wszelkie wezwania moralne skierowane do człowieka (imperatyw moralny) poprzedzone są także orędziem o zbawczym działaniu Boga (kerygmat zbawczy). Schemat ten widoczny jest zarówno w Starym⁴, jak i w Nowym Testamencie.

Szczególnie widać to w postawie Jezusa Chrystusa, który imperatywy moralne („nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” – Mk 1, 15) łączył ze zbawczym kerygmatem nadejścia Królestwa Bożego („bliskie jest Królestwo Boże” – Mk 1, 15). Z przyjściem Chrystusa wypełnił się czas i przybliżyło się zbawcze panowanie Boga, którego znakami były uzdrowienia chorych, wypędzanie złych duchów, wskrzeszanie umarłych. Dopiero z rzeczywistości dokonującego się zbawienia Jezus wyprowadzał wymagania etyczne: nawrócenie, wiarę, miłość i przebaczenie. Wezwania miały być spełniane bardziej w duchu wdzięczności i ufności niż w poczuciu bliżej nieokreś-

(G. O. Collins, E. Farrugia. *Zwięzły słownik teologiczny*. Kraków 1993 s. 180). R. Popowski (*Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*. Warszawa 1995 s. 463) grecki czasownik παραίνεω tłumaczy jako ‘zachęcać, namawiać kogoś, radzić lub komuś polecać’

³ Por. G. Gatti. *Parenesi*. W: *Dizionario di omiletica*. A cura di M. Sodi, A. M. Triacca. Torino–Bergamo 1998 [dalej skrót: DO] s. 1075.

⁴ W starotestamentalnych formułach przymierza najpierw ukazany jest Bóg, który zbawia („Jam jest Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” – Wj 20, 2), a potem Bóg, który wzywa do odpowiedniej postawy moralnej („Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! [...]” – Wj 20, 3-17). Odpowiedź ludu Bożego ma charakter świadomy i wolny.

lonego obowiązku. Podstawą dobrych czynów ludzi było doświadczenie zbawczego działania Boga w Chrystusie⁵

Podobny charakter posiadało orędzie apostołów, którzy głosili najpierw to, co Bóg uczynił dla zbawienia ludzi przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (por. Dz 2, 22-36; 3, 12-18; 4, 8-12; 10, 36-43), a potem to, co ma być odpowiedzią człowieka na zbawcze obdarowanie, czyli nawrócenie, wiarę, przyjęcie chrztu (por. Dz 2, 29-41; 3, 19-20; 10, 44-48). Taki model przepowiadania był obecny także w nauczaniu św. Pawła. Apostoł wykazuje, że poprzez chrzest człowiek staje się nowym stworzeniem. Jest przemieniony mocą Ducha Świętego, który uzdalnia go do prowadzenia nowego stylu życia. Takie zbawcze orędzia pozwala potem Pawłowi na postawienie konkretnych wezwań moralnych (por. Rz 6). Również w pismach św. Jana postulaty moralne oparte są zawsze na zbawczym czynie Chrystusa, to jest na Jego ofiarnej miłości (por. J 13, 34; 1J 4, 10-11)⁶ Jezus, umierając na krzyżu z miłości do człowieka, jednocześnie udziela mu Swego Ducha i w ten sposób wyposaża go w zdolność miłowania na wzór Jego ofiarnej miłości⁷

Według Biblii imperatyw moralny opiera się także na fakcie, że Bóg, nawołując człowieka do nawrócenia i wiary, daje mu jednocześnie siłę, aby mógł te wezwania wypełnić (por. Flp 2, 13). Ta moc płynie z działania Ducha Świętego, który tak przemienia człowieka, że może on postępować moralnie w sposób wolny i spontaniczny. Tylko człowiek wypełniony mocą Ducha Świętego może bowiem wypełnić trudne wymogi Ewangelii⁸

Napomnienie moralne jest zatem prawdziwie chrześcijańskie, jeśli umieszczone jest wewnątrz jasnej propozycji wiary, to znaczy: bierze swój początek z proklamacji wielkich dzieł zbawiającego Boga. Dopiero z takiego orędzia bierze się wezwanie do przyjęcia słowa Bożego, do całkowitego powierzenia się Bogu, który objawił się w Chrystusie, do upatrywania w Nim własnej pełni życia i szczęścia, do miłowania Go jako najwyższe dobro.

⁵ J. Kudasiewicz. *Teologia zbawienia w nauczaniu Jana Pawła II*. „Verbum Vitae” 1:2002 s. 283; S. Dyk. *Model przepowiadania homilijnego*. „Przegląd Homiletyczny” [dalej skrót: PH] 7:2003 s. 144.

⁶ „Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi” (Benedykt XVI. *Encyklika o miłości chrześcijańskiej „Deus caritas est”* Kraków 2006 nr 1).

⁷ Por. Kudasiewicz, jw. s. 283 n.; Dyk, jw. s. 144 n.

⁸ Por. Kudasiewicz, jw. s. 285; Dyk, jw. s. 145.

2. PARENEZA HOMILIJNA

Przepowiadanie homilijne czerpie swoją naturę z dialogicznego charakteru Objawienia. Jest aktualizacją zbawienia i jednocześnie wezwaniem pomagającym się naszej odpowiedzi. Homilia jest integralną częścią liturgii i posiada jej charakter. Jej celem (podobnie jak celem każdej celebracji) jest doprowadzenie wiernych do dziękczynienia i uwielbienia Boga oraz do wejścia w komunie z Nim (por. KL 7). Wierni mają być w homilii wezwani również do tego, aby poza kontekstem liturgii bardziej przyłgnęli do Ewangelii i naśladując Chrystusa złożyli swoje życie w ofierze Bogu i braciom⁹ Homilia powinna prowadzić zatem do przemiany życia słuchaczy. Ona ingeruje, „wtrąca się” w życie człowieka¹⁰ Pareneza homilijna nie może być jednak konkluzją typu moralistycznego. Ma to być egzorta, która wzorem parenezy nowotestamentalnej będzie konsekwencją usłyszanego i zrozumianego słowa Bożego.

Właściwa pareneza homilijna powinna być więc wierna orędziu biblijnemu i opierać się na schemacie: „kerygmat zbawczy → imperatyw moralny” Wezwania moralne zawarte w homilii winny być podporządkowane i wyprowadzane z orędzia o zbawczym działaniu Boga w Chrystusie Jezusie oraz z zaproszenia do osobowego przyłgnięcia do Boga. Postawa moralna słuchaczy będzie wówczas pełną wdzięczności, wolną odpowiedzią na dar Bożego zbawienia oraz owocem obcowania z Nim. Kaznodzieja będzie mógł w ten sposób przesłać św. Pawła „ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1) przełożyć na język radosnej i odpowiedzialnej wolności w Chrystusie. Takie przepowiadanie będzie mogło oddać również najbardziej radosne orędzie ewangeliczne, jakim jest zbawienie poprzez łaskę¹¹

⁹ Por. Komisja do spraw Życia i Posługi Kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA. *„Dziś spełnily się słowa Pisma, któreście słyszeli” Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych.* [Tłum. H. Sławiński]. Włocławek 2002 s. 26-37.

¹⁰ Por. E. Garchhammer, B. Spielberg. *„Niewidzialne postacie na ambonie” Konteksty głoszącego słowo Boże.* PH 7:2003 s. 18.

¹¹ Por. H. Simon. *Kaznodzieja jako teolog.* W: *Sluga słowa.* Red. W. Przyczyna. Kraków 1997 s. 146. Wyrazem wypaczania wolności Ewangelii mogą być obecne w homilii słowa „ale” i „jeśli”, np.: „Jesteśmy odkupieni przez śmierć Jezusa, ale jest także sąd” Przez taki apel kerygmat zbawczy traci swoją moc, a imperatyw moralny budowany jest na lęku i zagrożeniu. Podobnie oddziałują zdania warunkowe typu: „Jeśli Bóg nas ukochał, to i my musimy Go kochać”; „Jeśli już jesteśmy ochrzczeni, to musimy też prowadzić życie zgodne z przyjętym przez nas chrztem” Zob. R. Z e r f a s s. *Od perykopy do homilii.* Kraków 1995 s. 191.

W parenie homilijnej nie może zabraknąć również orędzia o przemieniającym działaniu Ducha Świętego, który uzdalnia człowieka do podjęcia najtrudniejszych wymogów Ewangelii. Należy wskazywać zatem na zbawczą obecność Jezusa w liturgii, który mocą Ducha Świętego uzdalnia wiernych do wprowadzania w czyn Jego słowa¹² Wnioski moralne będą wtedy nasuwać się same, a słuchacz chętnie je podejmie, jako znak swojej wiary i wyraz wdzięczności Jezusowi. W ten sposób podkreślona zostanie moralność paschalna, według której „nowe życie człowieka” jest owocem nowego bytowania przez łaskę w Bogu¹³ Właściwa pareneza w homilii jest zatem niemożliwa bez właściwej mistagogii.

Jeśli celem homilii jest doprowadzenie wiernych do tego, aby przyjęli słowo Boże i realizowali je w celebracji eucharystycznej i życiu codziennym, to trzeba, aby proces ten zachodził zgodnie z logiką samego Słowa i jego miejscem w historii zbawienia. Celem homilii jest przecież ukazanie, jak historia zbawienia aktualizuje się w liturgii i życiu chrześcijan. Pareneza homilijna powinna zatem uwzględniać teologię roku liturgicznego, pojmowanego jako aktualizacja misterium Chrystusa i jako itinerarium wiary i życia chrześcijańskiego. Konkretnie misteria Chrystusa pomagają też wyjaśniać szczególne aspekty życia słuchaczy, jak gdyby włączając życie ludzkie w te misteria, po to, by uczynić z niego ofiarę miłą Bogu. Przez podejmowanie moralnych zobowiązań, jakie płyną ze sprawowania każdego misterium w kontekście roku liturgicznego oraz w związku z Eucharystią, chrześcijanie potwierdzają życiem to, co sprawują pod osłoną sakramentalnych znaków¹⁴

Wzywając do odpowiedniej postawy moralnej należy wskazywać na życiowe zastosowanie Bożego słowa, tzn. jak w rzeczywistości współczesnego

¹² W Eucharystii „*agape* Boga przychodzi do nas cieleśnie, aby nadal działać w nas i poprzez nas. Tylko wychodząc od fundamentu chrystologiczno-sakramentalnego można poprawnie zrozumieć nauczanie Jezusa o miłości. Przejście do jakiegoś On wzywa, od Prawa i Proroków do podwójnego przykazania miłości Boga i bliźniego, wyprowadzenie samego istnienia wiary z centralności tego przykazania nie jest po prostu moralnością, która później mogłaby istnieć autonomicznie obok wiary w Chrystusa i jej każdorazowej aktualizacji w tym sakramencie: wiara, kult i *ethos* przenikają się wzajemnie jako jedna rzeczywistość, która nabiera kształtu w spotkaniu z Bożą *agape*. [...] W samym «kulcie», w komunii eucharystycznej zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie, z mojej strony, miłowanie innych. [...] «Przykazanie» miłości staje się możliwe tylko dlatego, że nie jest jedynie wymogiem; miłość może być «przykazana», ponieważ wcześniej jest dana” (B e n e d y k t XVI. Encyklika *Deus caritas est* nr 14).

¹³ Por. H. Ł y s y. *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa*. W: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*. Red. W. Przyczyna. Kraków 1993 s. 81.

¹⁴ S. C z e r w i k. *Homilia o misterium (misteriach) Chrystusa w cyklu roku liturgicznego*. PH 8:2004 s. 55 n.

świata (praca, rozrywka, relacje w rodzinie) ma się zachować człowiek wierzący. Pareneza powinna być bardzo konkretna. Chodzi zatem o stosowanie apeli otwartych, które w sposób bezpośredni wyrażają żądania i oczekiwania, jakie Bóg kieruje do człowieka w swoim słowie. W ten sposób kaznodzieja pomaga swoim słuchaczom w udzieleniu wolnej odpowiedzi Bogu¹⁵

Stosując parenezę, należy unikać więc pozostawiania tylko przy wezwaniach ogólnych typu: „Musimy wkroczyć na drogę światłości”, „Należy nam bardziej przyłgnąć do Boga”, „Trzeba zwrócić uwagę na zdecydowanie naszego nawrócenia” Takie wezwania są nieprecyzyjne i nie skłaniają do konkretnych postaw moralnych. Przepowiadanie homilijne zawieszane jest wówczas na wyżynach abstrakcji.

Nie powinno się także pozostawać jedynie przy pięknych, wzniosłych (choć ciągle ogólnych) pojęciach i zwrotach, jednocześnie nie wskazując na konkretne znaczenie słowa Bożego. Może to mieć miejsce wtedy, kiedy kaznodzieja skupia się bardziej na podkreślaniu, jak piękne, wielkie i ważne są pewne fragmenty Biblii, słowa czy gesty Jezusa, lub też jakieś aspekty misterium zbawienia, artykuły wiary czy celebracje chrześcijańskie, zamiast wyjaśniać ich sens, np.: „Maryja Niepokalana to zachwycająca wizja [człowieka], wizja, która dodaje oddechu naszemu życiu, wizja, która daje nadzieję, która daje odwagę, wizja stworzenia doskonałego, stworzenia wielkiego, stworzenia rzeczywiście boskiego. Maryja Niepokalana – ta, która jest bez grzechu, kobieta cała czysta, cała święta, cała piękna, tak bardzo bliska Bogu, tak bardzo podobna do Pana”¹⁶ W precyzji apeli stosowanych w homilii pomóc może także unikanie częstego powtarzania stwierdzeń zawierających prawdę obiektywną, np.: „Bóg jest miłością”, „Maryja naszą najlepszą Matką”¹⁷

Posługując się parenezą, należy pamiętać, że do moralności nie można tylko nawoływać, lecz trzeba ją przede wszystkim uzasadnić. Szukając uzasadnienia moralności, kaznodzieja powinien pamiętać o fakcie, że prawdziwym modelem postępowania chrześcijańskiego jest postępowanie samego Boga: „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty” (Kpł 11, 44-45; por. Mt 5, 48; 1 P 1, 15 nn.). Cały dekalog uzasadniony jest zdaniem: „Ja jestem Pan, Bóg

¹⁵ Por. W. Chaim. *Kaznodzieja jako terapeuta*. W: *Sługa słowa*. Red. W. Przyczyna. Kraków 1997 s. 177

¹⁶ G. Ambrosio, P. Sartor. *L'omelia senza identità precisa*. „Rivista di pastorale liturgica” 188:1995 z. 1 s. 4 n.

¹⁷ Rozmowa z profesorem Janem Miodkiem: *Nie obmyślajmy kazań przy goleniu*. PH 7:2003 s. 173.

twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (Wj 20, 2). Bóg, który wyzwala i daje się poznać wyzwalając, jest „Świętym”, który wymaga naśladowania. Taki jest najgłębszy sens zarówno przykazania, jak i posłuszeństwa, które się do niego odnosi. Historia zbawienia wskazuje zatem na fakt, że życie człowieka powinno być *imitatio Dei*. Pareneza homilijna powinna więc uwzględnić tę historiozbawczą logikę, która mówi, że droga do życia wiecznego nie wiedzie przez suchy przepis, lecz przez Boga, który daje przykład do naśladowania. W homilii winno się wychowywać wiernych do patrzenia na przykazanie jako na konkretny wyraz postępowania samego Boga, który zawsze jest pełen litości do człowieka¹⁸. Doskonałą ikoną Boga w pełni czasów jest Chrystus: „A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12, 45; por. J 14, 9).

Wzywając wiernych do postaw chrześcijańskiego życia, należy pamiętać także o uzasadnieniu antropologicznym, przypominając im, że osoba moralna to ta, która potrafi odróżnić to, co ją rozwija, od tego, co jej szkodzi. Największą zaś egzystencjalną szkodą, tragedią człowieka, jest grzech. Wskazane byłoby, aby kaznodzieja potrafił posłużyć się konkretnymi argumentami płynącymi z doświadczenia życia ludzkiego czy z takich nauk jak psychologia, socjologia, filozofia. Moralność chrześcijańska winna być ukazywana nie tyle jako przestrzeganie suchych przepisów, lecz jako sztuka dobrego życia, jako sztuka życia godnego człowieka, jako sztuka właściwego używania wolności. Poza tym trzeba pamiętać, że moralność chrześcijańska to sztuka dobrego życia objawiona przez Boga, który stworzył, zna i kocha człowieka¹⁹.

3. PARENEZA „MOCNA” I PARENEZA „SŁABA” W HOMILII

Proklamacja wydarzeń historii zbawienia, mających swój szczyt w wydarzeniu Jezusa Chrystusa, na której buduje się i z której wypływa wezwanie do zaangażowania moralnego, jest jedyną, właściwą formą przepowiadania treści moralnych, którą nazwać można parenezą „mocną”²⁰.

Parenezą słabą natomiast jest każde przepowiadanie, które nie potrafi skutecznie zmotywować słuchaczy do podjęcia właściwych postaw moral-

¹⁸ A. Pistoia. *Storia della salvezza*. DO s. 1517 n.

¹⁹ Por. J. L. Lorda. *Morale. L'arte di vivere*. Milano 1998 s. 11-28.

²⁰ Gatti, jw. s. 1075.

nych. Chodzi o homilię, w której wezwania do właściwych zachowań moralnych i religijnych stosuje się bez ukazania wcześniej przekonywującego fundamentu zbawczego (wyzwolenie przez Chrystusa, przemieniające działanie Ducha Świętego). Istnieje wówczas jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Ponieważ wydaje się, że w procesie tak głoszonego zbawienia wszystko w praktyce zależy od człowieka, od jego wysiłku i pracy nad sobą, kaznodzieja może obawiać się potraktowania na serio najtrudniejszych wyzwań Ewangelii, jak np. kazanie na Górze (przebaczenie, miłość nieprzyjaciół), naukę krzyża i wszystkie polecenia Jezusa. Dlatego będzie dokonywał re-interpretacji Ewangelii, sprowadzał ją do „granic rozsądku”, dokonywał jej „okrojania”, dostosowywał jej wymagania do miary ludzkich możliwości. W ten sposób zamazuje się specyfikę chrześcijańskiej doktryny, a jako wartości typowo chrześcijańskie podaje się ludziom wzniosłe ideały humanistyczne (lojalność, ofiarność, odpowiedzialność, uczciwość, miłość), dostępne przecież także poza chrześcijaństwem²¹ Takiego „zmiękczenia” i „wygładzenia” swoich wezwań dokonują również ci kaznodzieje, którzy często nawołują do działania, lecz boją się zbyt absorbować swoich słuchaczy. W ten sposób wzniosłe żądanie nawrócenia i życia w wierze zamieniają w żenujące i płytkie apele²²

Parenezę słabą stosuje również kaznodzieja, który ignoruje rzeczywiste problemy, wątpliwości, uprzedzenia słuchaczy. Zapominając o wieloznaczności życia, próbuje on zmotywować słuchaczy do właściwej postawy moralnej posługując się oderwanymi od rzeczywistości przykładami z życia świętych lub też pouczającymi, aczkolwiek banalnymi opowiadaniem (najczęściej z dalekiej przeszłości)²³

W parenezie słabej kaznodzieja ucieka się do stosowania form emfaticznych, mających charakter bezpośredniego napomnienia bądź wezwania. W ten sposób próbuje się wzbudzić w słuchaczu jedynie zgodę typu emocjonalnego. Argumentacja kaznodziei pozbawiona jest wtedy elementu biblijnego i intelektualnego. Skuteczność takiej argumentacji opiera się raczej na tonie mowy niż na jej treści, bardziej na autorytecie kaznodziei niż na autorytecie głoszonego słowa Bożego.

Niekiedy tego rodzaju słaba pareneza może prowadzić do straszenia słuchaczy. Nie będzie to może straszenie karzącym Bogiem czy piekłem,

²¹ A. Cholewiński, *Cztery katechezy biblijne*. Kraków 2000 s. 56 n.

²² Por. Garchhammer, Spielberg, jw. s. 18.

²³ Por. Gatti, jw. s. 1075; Garchhammer, Spielberg, jw. s. 18 n.

lecz wszelkimi zagrożeniami, które pojawiają się we współczesnym świecie (zagrożenia ekologiczne, niebezpieczeństwo ze strony mediów, rozpad rodziny, nie uznająca żadnych wartości młodzież). Posługiwanie się strachem nie jest przekonywaniem, lecz manipulacją. Jest ono także obce duchowi Biblii, która mówi: „Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonał się w miłości” (1J 4, 18) oraz: „Jeśli kto chce pójść za Mną” (Mt 16, 24; por. 19, 17.21)²⁴

Pareneza „słaba” jest zatem często rzeczywistością autonomiczną, czyli nie zbudowaną na Objawieniu, lecz wyprowadzaną jedynie z natury człowieka lub świata bądź też z analizy pojęcia dobra lub opierającą się jedynie na emocjach. Taka pareneza nie znajduje potwierdzenia w orędziu ewangelicznym. Etos biblijny bowiem wypływa z działania Bożego, ma charakter soteriologiczny, łączy się ściśle z wiarą i historią zbawienia oraz opiera się na pełnej wolności człowieka²⁵

4. MORALIZATORSTWO W PRZEPOWIADANIU HOMILIJNYM

Pareneza słaba wiąże się z błędem moralizatorstwa. We współczesnym przepowiadaniu homilijnym bierze się ono z wielu przyczyn, wśród których wyliczyć można następujące sytuacje:

a) *Gdy homilia nie jest traktowana i rozumiana jako część liturgii*

Homilia nie jest wówczas wydarzeniem historiozbawczym, lecz jedynie religijną przemową wygłoszoną przy okazji liturgii. Przykładem takiego podejścia są kaznodzieje, którzy przygotowując homilię ograniczają się jedynie do pobieżnego rzucenia okiem na lektury biblijne (lub na samą Ewangelię) bez zwracania uwagi na ich kontekst biblijny oraz liturgiczny (układ lekcjonarza mszalnego, znaczenie sprawowanego misterium, miejsce w roku liturgicznym, wymowę tekstów liturgicznych itp.). Za taką postawą może iść brak świadomości, że kaznodzieja spełnia funkcję sakramentalną – pośredniczy między słowem Jezusa a zgromadzoną tu i teraz wspólnotą. Większość kaznodziejów przygotowując homilię zadaje sobie mniej więcej takie pytanie: „Co wyjaśnię? Jakich napomnień, rad udzielę wiernym w najbliższą niedzielę?” Właściwe pytanie powinno być natomiast takie: „Co chce nam powiedzieć Pan gromadząc nas przy sobie w najbliższą niedzielę?” Tak postawione pytanie sprawi,

²⁴ Por. Garchhammer, Spielberg, jw. s. 19.

²⁵ Por. Kudasiwicz, jw. s. 284 n.

że kaznodzieja z wiarą studiował będzie teksty biblijne i liturgiczne, będzie uważny na znaki czasu, a przede wszystkim podejdzie do swego zadania w sposób modlitewny. Liturgiczna świadomość kaznodziei sprawi także, że będzie on więcej mówił o łasce Bożej, o Bogu zbawiającym i obecnym w celebracji liturgicznej niż jedynie o moralnych nakazach. Jego napominanie będzie wówczas bardziej zobowiązujące, a nie tylko zewnętrzne, nakazowe i pełne wyrzutów. Słuchacz odczuje bowiem, że spotyka się nie tylko z kaznodzieją, lecz przede wszystkim z samym Bogiem²⁶

b) *Gdy liturgia nie jest zakorzeniona w życiu zgromadzenia liturgicznego*

Aby uniknąć błędu moralizowania nie wystarczy tylko to, że kaznodzieja będzie traktował i pojmował homilię jako część akcji liturgicznej. Trzeba również, aby samą liturgię rozumiał jako część życia danej wspólnoty chrześcijańskiej. Liturgia bowiem „nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (KL 9). Znaczy to, że liturgia ma być umieszczona w kontekście całej działalności Kościoła, w powiązaniu z inną aktywnością wspólnoty wierzących. Wierni nie mogą mieć przekonania, że całe ich chrześcijaństwo rozpoczyna się i kończy na Mszy świętej. Liturgia „jest szczytem, do którego zmierza cała działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). Ta cała działalność Kościoła to działalność misyjna, katechetyczna, ale przede wszystkim egzystencjalna realizacja przykazania miłości. To właśnie miłość jest największą manifestacją chwały Boga i motywem do świętowania i wychwalania Boga. I to liturgia uzdalnia wierzących do realizowania miłości, błogosławieństw, całego ewangelicznego orędzia, do wprowadzania Królestwa Bożego na ziemi. Trzeba zatem rozumieć celebrację liturgiczną jako moment szerszej historii zbawienia, w której żyje i działa dana wspólnota. Dlatego też mówi się, że liturgia jest pamiątką: sięga do przeszłości, aktualizuje Boże działanie i wkracza w przyszłość (inauguruje czasy ostateczne). Brak odniesienia liturgii do realnego życia Kościoła i historii zbawienia odbija się na przepowiadaniu homilijnym, spychając je w kierunku moralizmu czy dydaktyzmu (np. będzie się jedynie wyjaśniało czym jest Królestwo Boże, a nie wskazywało, gdzie jest ono obecne w życiu wspólnoty, a gdzie go jeszcze brak)²⁷

²⁶ Por. C. B i s c o n t i n. *Omelia e tendenze moraleggianti*. W: *L'omelia: un messaggio a rischio*. A cura di A. Catella. Padova 1996 s. 136 n.

²⁷ Tamże s.138.

c) *Gdy zgubiony jest właściwy horyzont zbawienia*

Kaznodzieja pamięta o właściwym horyzoncie zbawienia, kiedy stara się najpierw doprowadzić swoich słuchaczy do osobistej więzi z Bogiem. Relacja z Bogiem odkrywa właściwe powołanie człowieka (komunia z Bogiem) oraz skłania do realizowania Ewangelii („Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moja naukę” – J 14, 23). Moralizowanie pojawi się wówczas, gdy chrześcijaństwo zredukowane będzie jedynie do religijności świeckiej (bez doświadczenia Boga, bez osobistej z Nim więzi) lub do humanizmu (właściwe postępowanie wynika z etyki świeckiej i uwarunkowań kulturowych). W przepowiadaniu homilijnym należy zatem najpierw uczyć ludzi wierzyć Bogu, a dopiero potem mówić o moralnych nakazach i zakazach. Należy doprowadzać słuchaczy do wiary pełnej, osobowej i konsekwentnej²⁸

d) *Gdy pareneza nie jest oparta na porządku ewangelicznym*

Według ducha Ewangelii wszelkie wezwania moralne powinny być zawsze naturalnym skutkiem przyjęcia orędzia zbawczego. Wymagania Boże bowiem są zawsze poprzedzone doświadczeniem zbawczego działania Boga i dlatego mogą być w pełni zrozumiałe tylko w kontekście historiozbawczym. Napominanie jawi się wtedy jako konsekwencja tego zbawczego działania i przyjmuje sens zaproszenia do pojednania się z Bogiem i otwarcia na jego dar²⁹ Odpowiednia postawa moralna jest wtedy wyrazem wdzięczności i odpowiedzią na Boży dar zbawienia. Jeśli kaznodzieja nie uwzględni tego porządku, to będzie nakładał na ludzi ciężary, których Bóg nie nakłada, i będzie przekazywał orędzie, które nie zostało potwierdzone przez Boga. Ewangelia staje się wówczas nie Dobrą Nowiną, lecz nowiną uciążliwą³⁰ Jeśli w treści głoszonego słowa Bożego pomijać się będzie indykatyw zbawczy, to cała pareneza może ograniczyć się do płytkiego moralizowania: „rób”; „staraj się”; „pracuj nad sobą”; „bądź konsekwentny” itd. Homilia przybierze wów-

²⁸ Tamże s. 139 n.

²⁹ Taki sposób przepowiadania sugeruje wydany w 1993 r. dokument Papieskiej Komisji Biblijnej pt. *Interpretacja Biblii w Kościele*: „Orędzie biblijne winno zachować swój główny charakter dobrej nowiny zbawienia ofiarowanej przez Boga. Przepowiadanie dokona dzieła użyteczniejszego i zgodniejszego z Biblią, jeśli najpierw pomoże wiernym «poznać dar Boży» (J 4, 10) taki, jaki został objawiony w Piśmie i zrozumieć w sposób pozytywny wymogi, które z niego płyną” (IV, C, 3). *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*. Red. R. Rubinkiewicz. Warszawa 1999.

³⁰ Por. D y k, jw. s. 146.

czas postać bardziej kodeksu moralnego niż wydarzenia zbawczego³¹ W przepowiadaniu homilijnym należy unikać więc zbyt jednostronnego przedstawiania samych zobowiązań, które swoim ciężarem przytłaczają wiernych i przyczyniają się do degradacji ich chrześcijańskiej tożsamości³²

e) *Gdy wnioski moralne wyprowadzanie są ze wszystkich elementów składowych tekstu*

Przykładem takiego moralizowania jest następujące przepowiadanie oparte na perykopie J 21, 15-19 (spotkanie zmartwychwstałego Jezusa z apostołami i Jego dialog z Piotrem): „Jezus mówi do Piotra: «Czy kochasz Mnie?». A czy ty kochasz Jezusa? Piotr odpowiada: «Tak Panie». Taka powinna być i nasza odpowiedź. Jezus posyła Piotra mówiąc: «Paś baranki moje». I my nie możemy zapominać, że każdy z nas ma swoje zadanie do spełnienia»³³ Takie przepowiadanie sprawia, że homilia przyjmuje postać bardziej kodeksu moralnego niż wydarzenia zbawczego. Homilia może wówczas prowadzić słuchaczy do wniosku, że to właśnie postępowanie moralne zbawia. Takie rozumowanie będzie niezgodne z duchem Biblii, która mówi: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2, 8-9).

f) *Gdy kaznodzieja w sposób niewłaściwy podchodzi do socjo-kulturowych przemian współczesnego świata*

Chodzi tu o konfliktową (i zbyt często niekompetentną) relację wobec szybkich i złożonych przemian, które następują we współczesnym społeczeństwie i które prowadzą do zmian w zachowaniach etycznych ludzi. To właśnie wprowadza niepokój w dusze kaznodziei i sprawia, że z góry cenzuruje i dyskwalifikuje on wszystkie współczesne przemiany. Generalizując interpretuje je w sposób negatywny. Generalizuje, ponieważ widzi te przemiany jako powiązane ze sobą, jako części tego mniej lub bardziej zatraczonego świata. W ten sposób kaznodzieja formułuje osądy ogólne, niesprecyzowane, w konsekwencji niekompetentne³⁴

³¹ W Pr z y c z y n a. *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*. Kraków 2000 s. 173.

³² J. Kudasiwicz. *Spotkanie z Jezusem w tajemnicy paschalnej. Medytacje biblijno-liturgiczne*. Kielce 2003 s. 81-84; S. Potocki. *Czytania mszalne, ich interpretacja i aktualizacja*. PH 5-6: 2001-2002 s. 37.

³³ Pr z y c z y n a, jw. s. 173.

³⁴ Por. B i s c o n t i n, jw. s. 131.

Przykładem tego są pojawiające się idee-stereotypy: materializm, konsumpcjonizm, zagubienie wartości, zepsuty świat itp. Słowa te nie mówią nic konkretnego i odnoszą się bardzo ogólnie do świata, a nie bezpośrednio do uczestników zgromadzenia liturgicznego. W ten sposób nie wywołują u słuchaczy żadnej refleksji ani odpowiedzi. Są one jedynie przejawem nieustannych pretensji kaznodziei do tego, co nowe, co dzisiaj, i prowadzą często do potępiania, dawania prostych recept oraz nieliczenia się z tymi, którzy myślą inaczej. Taka postawa może również prowadzić kaznodzieję do negatywizmu, polegającego jedynie na podkreślaniu zła obecnego w świecie. Zapomina się wówczas, że zamiast mówić ludziom, jak walczyć ze złym światem trzeba im bardziej pokazywać, jak w tym świecie dobrze żyć³⁵

g) *Gdy kaznodzieja zapomina o moralności aktu przepowiadania*

Chodzi tu o relację między kaznodzieją a jego słuchaczami, o jakość etyczną tej relacji. Nie idzie zatem jedynie o traktowanie moralności jako treści przepowiadania, ale chodzi też o moralność aktu przepowiadania w sobie samym – jako aktu relacyjnego. Moralizowanie pojawia się najczęściej wtedy, gdy kaznodzieja podchodzi do swoich słuchaczy w sposób arbitralny, jako sędzia. Zamiast dialogu (wsłuchiwanie się w problemy i pytania ludzi) jest arbitralny monolog, schematyczne, odgórne ocenianie ludzi, dominowanie nad słuchaczami i doprowadzanie ich do poczucia winy³⁶. Należy zatem pamiętać, że przepowiadanie jest aktem etycznym, jeśli zakłada szacunek dla indywidualności słuchacza i troskę o jego rozwój. Homilię trzeba głosić w taki sposób, aby słuchacz czuł się wolny w decyzji przyjęcia czy też odrzucenia naszego orędzia. Warto dodać tutaj również, iż zachowaniem niezgodnym z duchem Ewangelii, wręcz nagannym jest sytuacja, w której kaznodzieja potępiając grzech potępia także człowieka.

*

Podsumowując, należy stwierdzić, że właściwym sposobem głoszenia treści moralnych w homilii jest tzw. pareneza mocna. Opiera się ona na dialogicznej naturze chrześcijańskiego Objawienia, które jest najpierw propozycją wiary, a dopiero potem wezwaniem do podjęcia właściwych postaw

³⁵ Por. I. De Sandre. *Interpretazioni correnti della situazione sociale e religiosa: stereotipi e pregiudizi*. „Servizio della Parola” 260:1994 s. 16 n.

³⁶ Por. Biscconti, jw. s. 133 n.

moralnych. Kaznodzieja wierny duchowi Biblii wszelkie wezwania moralne będzie poprzedzić orędziem o zbawczym działaniu Boga. W homilii należy wskazywać także na fakt, że Bóg w ramach celebracji eucharystycznej mocą Ducha Świętego uzdalnia człowieka do podjęcia wyzwań płynących ze słowa Bożego. W pareniezie homilijnej należy uwzględnić również logikę roku liturgicznego. W ten sposób będzie można pomóc wiernym stawiać konkretne kroki na drodze naśladowania Pana i coraz większej doskonałości chrześcijańskiej. Wezwania moralne należy formułować w sposób życiowy i konkretny, daleki od abstrakcji i ogólników. Kaznodzieja powinien także uzasadniać moralność chrześcijańską, powołując się na zbawczą i egzemplaryczną postawę samego Boga oraz argumenty płynące z Objawienia i nauk antropologicznych.

Przepowiadaniu homilijnemu obca powinna być pareneza słaba, czyli pozbawiona właściwej (historiozbawczej i antropologicznej) motywacji, ignorująca prawdziwe problemy słuchaczy oraz posługująca się jedynie „zmięczonymi”, płytkimi apelami, emocjami i strachem.

Kaznodzieja powinien unikać także błędu moralizatorstwa, który najczęściej występuje wówczas, gdy: homilia nie jest traktowana jako część liturgii; liturgia jest oderwana od życia słuchaczy; zagubiony jest właściwy horyzont zbawienia; pareneza jest głoszona niezgodnie z porządkiem ewangelicznym; wezwania moralne wyprowadzane są ze wszystkich elementów składowych tekstu biblijnego; w sposób konfliktowy podchodzi się do współczesnych przemian socjo-kulturowych; zapomina się o moralności aktu przepowiadania.

Kryterium poprawności homilii winno być nie to, czy kazanie podobało się słuchaczom lub czy dużo z niego zapamiętali, lecz to, jak bardzo zmienili siebie i swój stosunek do Boga³⁷ Taką skuteczność przepowiadanie homilijne osiągnie tylko wówczas, gdy będzie posługiwać się parenezą mocną.

BIBLIOGRAFIA

- Broński W: Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego. Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Biblos” 1999.
- Gatti G.: Le esortazioni parentiche. „Servizio della Parola” 250:1993 s. 79-86.
- Lohfink G.: Per chi vale il discorso della montagna? Contributi per un’etica cristiana. Brescia: Queriniana 1990.

³⁷ Por. Chaim, jw. s. 177

- Nagórny J.: Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1989.
- Pazera W.: Koncepcja homilii ewangelizacyjnej. Częstochowa: Częstochowskie Zakłady Graficzne 2002.
- Schlier H.: Le caratteristiche dell'esortazione apostolica in S. Paolo. W: Riflessioni sul Nuovo Testamento. Brescia: Paideia 1969 s. 439-482.

THE SPECIFIC CHARACTER OF HOMILY PARENESIS

Summary

The subject-matter of a homily, apart from kerygmatic contents and stage directions, existential and mystagogic contents, is also parenesis (moral admonition, calling, exhort). Homily parenesis should be in accord with the dialogical nature of the Revelation and offer faith in God. Only afterwards can it call to adopt respective moral attitudes. Moral callings should be preceded by an address about the salvific working of God, and about that fact that in the Liturgy God alone makes man able to take the challenges of the Gospel. Homily parenesis should also be written in the logic of the liturgical year. Moral callings should be justified and formulated in the way which can be put into practice in everyday life. Weak parenesis should be alien to homily preaching, as it is devoid of a proper (historical-salvific and anthropological) motivation. Weak parenesis ignores the true problems of the hearers, resorts to superficial appeals, emotions, and fear. Using parenesis, one should avoid moralising.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Objawienie, przepowiadanie słowa Bożego, liturgia, homilia, pareneza, moralizatorstwo.

Key words: the Revelation, preaching of the word of God, the Liturgy, homily, parenesis, moralising.